

RYSZARD STAIŃSKI

ur. 1958; Barwinek



Miejsce i czas wydarzeń	Wojślawice, dwudziestolecie międzywojenne, II wojna światowa, PRL, współczesność
Słowa kluczowe	projekt Rzemiosło. Etos i odpowiedzialność ; dwudziestolecie międzywojenne ; PRL ; II wojna światowa ; współczesność ; budowa domu ; piwnica ; loch ziemny

Piwnica

Wejście do piwnicy było robione w sieni. Rzadko już robiło się piwnice na zewnątrz – częściej pod domem, ze względu na to, że przechowywano tam przetwory wiejskie. Na przykład jak chłop świnie zabił, to żeberka czy coś wekował w słoikach – i do piwnicy. Jak ser był ubijany w garnku kamiennym, czy słonina solona, to właśnie tam były składane takie rzeczy spożywcze, żeby leżały w chłodzie, a jednocześnie pod ręką.

Ziemniaki, czyli ziemniaki, marchewka i tym podobne, składano dawniej w miejscu, które nazywaliśmy lochem. To piwniczka wykopana w ziemi, a na wierzchu tylko konstrukcja była postawiona taka, jak na drzwiczki – z kołków, kołek na środku, były deski pokładzone i słoma. Zasypywano wejście ziemią i tak to zimowało. A na wiosnę chłop to wszystko rozbierał i wyjmował ziemniaki.

Później to już piwnice były. Pamiętam nawet piwnicę z białego kamienia u mojej babci – była zimna jak nie wiem co. Jak się wchodziło tam w lecie, to aż ciarki przechodziły po plecach. Dziadkowie trzymali tam ziemniaki, marchewki i inne rzeczy. Ojciec mi opowiadał, że za czasów okupacji Niemcy wprowadzili kontyngent, więc chłopci trzymali świnie po cichu, w piwnicy je zabijali i rozbierali, żeby nikt nie widział, także piwnica była potrzebna wtedy.

Data i miejsce nagrania	2016-06-24, Kolonia Wojślawice
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"